

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chęłmiński,
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 106

Poznań, środa dnia 4 marca 1936

Rok 31

Start brytyjski do zbrojeń

Program dozbrojenia morskiego W. Brytanja wykona ze znacznym przyspieszeniem

Londyn. (Tel. wł.) We wtorek ogłoszona została „Biała księga” w sprawie dozbrojenia Wielkiej Brytanji. Zawiera ona również cyfry, dotyczące zbrojeń innych państw, jak Niemiec, Francji, Włoch, Japonji i Ameryki.

Londyn. (PAT) „Daily Telegraph” donosi, że wiadomość o przyspieszeniu budowy okrętów została oficjalnie potwierdzona. Budowa kontrtorpedowców z r. 1935 została rozpoczęta wcześniej niż zwykle, a budowa 9 jednostek, wśród których jest 7 superkontrtorpedowców, przewidzianych przez program dodatkowy, będzie prawdopodobnie wykonana w niezwykle szybkim tempie. Liczba kontrtorpedowców, które mają być wykończone lub spuszczone na wodę w bież. roku, nie będzie mniejsza, niż w roku 1934.

„Morning Post” podkreśla z dużym zadowoleniem, że krążowniki typu „Hawkins” nie zostaną zniszczone, jak to jest przewidziane przez londyński traktat morski, lecz ich 7- i 5-calowe armaty zostaną zastąpione armatami 6-calowymi. Tylko jeden krążownik z ogólnej liczby czterech będzie zamieniony na statek szkolny.

Przyspieszenie zbrojeń powietrznych

Londyn. (Tel. wł.) Według danych „Białej Księgi”, w lotnictwie przewidziana jest budowa 12 nowych eskadr bojowych. „Biała Księga” nie podaje dokładnie liczby samolotów w eskadrach. To też cyfry, ogłoszone przez prasę angielską, są rozmaite. „Evening Standard” sądzi, że rząd przewiduje budowę 394 samolotów, zaś londyński „Star” twierdzi, że będzie ich 785, tak, aby z początkiem przyszłego roku flota napowietrzna Wielkiej Brytanji wyniosła ogółem 2000 aparatów. Nocne wydanie „Evening Standard” w ślad za tą

Generałowie japońscy a zamach stanu

Londyn. (Tel. wł.) Siedmiu generałów, członków japońskiej rady wojennej, mianowicie Abe, Hajaszi, Terauszi, Matsaki, Araki, Niszi i Uoda, ustąpiło ze stanowisk doradców wojskowych, uważając się za współodpowiedzialnych za ostatnie wypadki. Dymisja ta wywołała w kołach politycznych duże wrażenie. Oczekują jednak, że cesarz japoński powierzy kilku z tych generałów ponownie stanowisko członków w radzie wojennej. Największe zainteresowanie jednak budzi pytanie, czy generałowie Matsaki i Araki pozostaną nadal w czynnej służbie. Ogół uważa ich bowiem za opiekunów ostatniego zamachu.

Wielkie wrażenie wywołała poza-tem wiadomość, jakoby rozważana była nominacja księcia Fuszini na strażnika pieczęci. Książę Fuszini dotąd był szefem sztabu admiralicji. Jest on bezpartyjny.

Powszechna służba wojskowa w Chinach

Londyn. (PAT) Z Nankinu donoszą, że rząd chiński postanowił wprowadzić natychmiast powszechną służbę wojskową, która przewidywać będzie 2-letnie ćwiczenia dla wszystkich mężczyzn w wieku od 18 do 45 lat, uznanych za fizycznie zdolnych.

wiadomością podaje, że ogólna liczba samolotów brytyjskich wyniosłaby w roku 1937 2508 samolotów, t. j. około 170 eskadr bojowych. Z tego na lotnictwo krajowe przypadłoby 1750 samo-

lotów, na marynarkę 350, na lotnictwo zamorskie 408. Flota napowietrzna marynarki, która dotąd liczyła 171 aparatów, dozna więc podwojenia liczby wodnopłatowców.

Ze strajku w przemyśle włókienniczym

W samej Łodzi strajkuje przeszło 15 000 robotników

Łódź. (Tel. wł.) W ciągu dnia wczorajszego strajk włókienniczy na terenie Łodzi i okregu rozszerzył się znacznie.

W Łodzi do strajku przyłączyli się robotnicy kilku większych zakładów żydowskich, a więc Eittingtona, Eiserta, Kaszuba, Teitelbauma oraz kilkudziesięciu mniejszych zakładów. Według urzędowych zestawień i obliczeń, strajk objął około 140 mniejszych fabryk w Łodzi, zatrudniających kilkadziesiąt tysięcy robotników, gdy natomiast związki liczbę strajkujących obliczają na 15 tysięcy osób.

W Konstancynie wczoraj został unieruchomiony cały przemysł włókienniczy. Strajkowało około 1500 robotników. W Pabjanicach strajkowali robotnicy w mniejszych zakładach. W Zgierzu strajk objął około 800 robotników. W Rudzie Pabjanickiej praca kontynuowana była normalnie.

Na terenie Łodzi ujawniła się ożywiona działalność agitatorów komunistycznych, którzy w różnych punktach miasta kolportowali odezwy komunistyczne, nawołując do strajku powszechnego. Również w związkach

zawodowych omawiano ewtl. ogłoszenie strajku powszechnego w całym przemyśle włókienniczym. Na dzień 6 bm. zwołano zebrania delegatów poszczególnych związków i na zebraniach tych zapadnie decyzja w sprawie ogólnego strajku. Związki zapowiedziały, że o ile do 7 bm. kwestja sporna nie zostanie przez przemysł uregulowana, od poniedziałku przyszłego tygodnia rozpocznie się strajk ogólny włókienniczy.

W fabryce Stielta przy ul. DREW-nowskiej 43, gdzie z powodu zatrzymania znacznych zaległości robotniczych trwał strajk okupacyjny, wczoraj, po podpisaniu umowy przez syndyka firmy, sędziego Luszczyńskiego, iż zaległości spłacone zostaną w ciągu 4 miesięcy, robotnicy opuścili mury, lecz przyłączyli się do strajku ogólnego. Również w fabryce Krotoszyńskiego przy ul. Piotrkowskiej 104, po zakończeniu strajku okupacyjnego, robotnicy w liczbie 120 przystąpili do ogólnego strajku.

Naogół strajk ma przebieg spokojny i nigdzie nie zanotowano poważniejszych zajść.

Z wojny włosko-abisyńskiej

O włoskich przygotowaniach do bitwy na Tembienie

Rzym. (PAT) Komunikat urzędowy nr. 144. Marszałek Badoglio telegrafuje:

Wojska nasze bez przerwy prowadzą nadal oczyszczanie Tembienu. Samoloty nie dają przeciwnikowi wytchnienia, ścigając grupy, które usiłują dotrzeć do urwistych przełęczy Semjenu. — Skutki klęski przeciwnika, jak to ujawnia się coraz bardziej, są katastrofalne. Przeciwnik pozostawił na placu kilka tysięcy ludzi. Straty włoskie dochodzą do 30 oficerów i 450 żołnierzy Włochów, a 110 tubylców zabitych i ranionych. Dwa samoloty włoskie nie powróciły do swoich baz.

Po raz pierwszy w dziejach strategii kolonialnej użyto do walki liczne i duże jednostki sił zbrojnych jednocześnie z imponującą liczbą zmotoryzowanych dział o średnim i małym kalibrze, a także czołgów szybkojeżdżących. Chmura samolotów polyskiwała na niebie. Wszystkie te ruchy wojsk wykonane były najdokładniej przy przewyższeniu trudności, które, zdawało się, są nie do zwalczania.

Trzeci korpus armji przebył ze strefy Gaela przez teren górzysty i trudny, przeprowadzając w miarę posuwania się drogę dla samochodów na przestrzeni 80 km. Transportowano codziennie tysiące ton sprzętu wojennego różnego rodzaju i zaopatrywano dwukrotnie z pomocą samolotów korpus całej armji. Kilkanaście baterji artylerji o średnim kalibrze, ciągniętych przez ciężkie traktory, przetrucano na odległość 510 km, etapami po 150 km dziennie po drogach, przeprowadzonych w czasie

operacji. Z Massaua do terenu operacji przewieziono samochodami 1500 mułów w dwa dni. Podczas bitwy uruchomiono dla transmisji ponad 800 posterunków radiowych. Waleczność wojsk, znakomite działanie poszczególnych służb, ściśle zespolenie wszystkich wysiłków — wszystko to razem potwierdziło wysoki stopień potęgi, do której doszły siły zbrojne Włoch faszystowskich.

Również ras Imru pobity

Londyn. (Tel. wł.) Donoszą o nowym zwycięstwie wojsk włoskich na froncie północnym. Po trzechdniowych walkach Włosi zadali wojskom rasa Imru decydujący cios, który doprowadził do zupełnego rozbitcia jego oddziałów. Ścigani przez włoskie samoloty niszczycielskie, Abisyńczycy ponoszą ogromne straty.

Berlin. (Tel. wł.) Z Asmary donosi korespondent wojenny NIB, że do głównej kwatery włoskiej w Asmarze nadeszły wiadomości o załamaniu się lewego skrzydła nieprzyjacielskich linii w okolicy Aksum. Odcinkiem tego frontu dowodził ras Imru, którego wojska cofają się w nieładzie. Abisyńczycy, którzy na tym odcinku liczyli ogółem 30 tysięcy ludzi, stawali przez trzy dni ciągnęty opór.

Co będzie w porze deszczów?

Rzym. (PAT) Zagadnienie, czy operacje wojenne należy prowadzić dalej w okresie deszczów, z polecenia rządu faszystowskiego studjował sztab generalny, który odpowiedział na to pytanie twierdząc:

Faux pas



— Niechno panienka z tym drybląsem tak ciągle nie tańczy, — może się to smutnie skończyć!

Komitet 13-tu żąda

natychmiastowego zaprzestania wojny

Genewa. (Tel. wł.) Komitet 13-tu Rady Ligi Narodów uchwalił na wtorkowym popołudniowym posiedzeniu, uzgodniony między Edenem i Flandinem tekst apelu do Abisynji i Włoch. Apel wzywa strony do natychmiastowego zaprzestania kroków wojennych i rozpoczęcia pertraktacji pokojowych w ramach paktu Ligi Narodów.

Strony mają się wypowiedzieć na to wezwanie najdalej do 10 marca br. i do tego czasu w Genewie nie będą podejmowane żadne uchwały. W tym czasie pracować będą nadal jedynie rzeczoznawcy.

Mussolini o swej polityce

Rzym. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów Mussolini złożył obszerną deklarację polityczną. Omówiwszy doniosłość ostatnich włoskich zwycięstw w Afryce, przedstawił swoje zamierzenia w sprawie naddunajskiej. Zapowiedział, że w Rzymie w dniach 18, 19 i 20 bm. odbędzie się spotkanie włosko - austriacko - węgierskie. Gośćmi rządu włoskiego będą kanclerz Schuschnigg, min. spraw zagr. Austrii Berger - Waldenegg oraz premier węgierski Gömbös i węgierski minister spraw zagr. Kanya. Spotkanie odbędzie się w ramach protokołów rzymskich.

W sprawie stanowiska Włoch wobec konferencji morskiej w Londynie Mussolini oświadczył, że układ o charakterze politycznym nie może być podpisany przez Włochy, jeżeli równocześnie będzie im stale groziło zaostrenie sankcyj.

Z Sejmu

Warszawa. (Tel. wł.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji administracyjno - samorządowej przewodniczący pos. Duch zawiadomił, że powołał ks. dr. Trzeciaka, jako drugiego rzeczoznawcę w sprawie wniosku p. Prystorowej, dotyczącego zakazu uboju rytualnego. Przeciwno temu zastrzegł się pos. Sommerstein, twierdząc, że wynika to z istoty rzeczy i z konstytucji, gwarantującej swobodę innej religji, że jedynie duchowieństwo danego wyznania jest uprawnione do stwierdzenia i wyjaśnienia przepisów tego wyznania. Na to pos. Duch oświadczył, że powołał ks. Trzeciaka, jako znawcę talmudu. (w)

Z CHWILI

Prasa „sanacyjna“ okropnie — zdziwiona i oburzona z powodu nakrytej przez policję na Śląsku konspiracji hitlerowców, zmierzającej do oderwania od państwa polskiego ziem jego zachodnich.

Zdziwiona.... Jak gdyby w sprawie istotnych dążeń niemieckich mogły dla trzeźwych Polaków istnieć wątpliwości! Jak gdyby cały żywiol niemiecki w Polsce nie był w gruncie rzeczy zorganizowaną falangą, stojącą na usługach cudzej potęgi — wbrew podstawowemu polskiemu interesom narodowo-państwowym!

Ale są Polacy, którzy wciąż się jeszcze dziwią....

*

W lewicowo - „sanacyjnym“ warszawskim „Kurjerze Porannym“ p. Melchior Wańkiewicz stwierdza, że latem roku 1935 widział na własne oczy w szkołach polskich na Warmii mapy, opracowane i podpisane przez urzędującego w Kwidzynie Schulrata, na których przy obszarze Polski i Gdańska zaznaczono: „zur Zeit“ (do czasu).

P. Wańkiewicz oświadcza dalej, że organ urzędowy „Die Volksschule“, już po zawartym pakcie polsko - niemieckim pisał,

„że przyszłość Niemiec nie leży na morzu, ale na wschodzie, że Wisła jest w tej samej mierze niemiecką rzeką przeznaczenia, co Ren, zatem jest bezwarunkowym zadaniem niemieckiej szkoły, zaznajamiać swych uczniów więcej, niż ongiś, z zagadnieniami wschodu“. „Problematyką korytarza jest najważniejszy i najbardziej palący, nawet po porozumieniu polsko - niemieckim, ze stycznia tego roku“. „Wszystkie szkoły mają nieodzowny obowiązek wskazywać swym uczniom z całym naciskiem niezaprzeczalne prawa historyczne, narodowe, kulturalne i gospodarcze naszego narodu do tych krajów.“

Następuje instrukcja, jak wpajać należy w młodzież, że rozbiory Polski naprawiły dwuwiekową krzywdę, że Niemcy nigdy siłą nie germanizowali itp.

P. Wańkiewicz przytacza szereg podreżników i broszur, wydanych częściowo przez partię hitlerowską, a zapowiadających, że „krwawiąca ziemia korytarza musi powrócić do Niemiec“.

Bardzo dobrze, że p. Wańkiewicz podaje to wszystko do wiadomości czytelników „sanacyjnego“ „Kurjera Porannego“. Może się oni raz przestaną — dziwić....

Obawiamy się, że to z naszej strony — optymizm....

*

Londyński korespondent „pułkownikowskiej“ „Gazety Polskiej“ przytacza głos „Manchester Guardian“, że „Polska jest Belgją na wschodzie“, do czego dodaje taki komentarz:

„Nie należy analogii tej za daleko posuwać, lecz tkwi w niej dużo prawdy. Polska, podobnie jak Belgja, troszczy się przede wszystkim o utrzymanie swej neutralności. Pod tym względem jest jeszcze bardziej konsekwentna, niż Belgja, gdyż trudno powiedzieć, że Belgja zajmuje

„Credere, obbedire, combattere“ ...

Ulica włoska — Obchód zwycięstwa — Nie widać skutków sankcyj — Włosi dawniej a dziś — Moryc potrafił...

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Rzym, w lutym.

Wiadomo, że we Włoszech żyje się na ulicy. Ot i dziś, kiedy w Polsce pilnuje się, aby piece były dobrze nagrzane, siedzę sobie na Corso przy stoliku przed kawiarnią i patrzę w głąb perspektywy tej wąskiej ulicy, aż po olbrzymią masę brzydkiego pomnika Wiktora Emanuela. Na jezdni aż kipi od samochodów, które nieprzerwaną lawą mkną nadzwyczaj szybko i bezszelstnie; w Rzymie bowiem pod surowymi karami nie wolno używać żadnych sygnałów akustycznych. Trotuary zawałone przechodniami, naogół nadzwyczaj dobrze ubranymi. Szczególnie panie dbają tu bardzo o swą powierzchowność, malują się przytem nader intensywnie. Co chwila widzę dwa, trzy lisy, spadające wdzięcznymi kaskadami z ramion..

Lecz gdy automobilom nie wolno nawet ruszyć trabki czy kontaktu klaksonu, to cały ciężar napełniania ulicy rzymskiej niebywałym jazgotem i wrzaskiem spadł na sprzedawców gazet. Gdy tuż po przyjeździe odbywałem pierwszy spacer w okolicy dworca, stawałem co chwila przerażony i pewny, że tu za mną przejechało kogoś, lub pchnięto nożem. Z ulgą stwierdzałem potem, że to tylko gazeciarz zachwalał „ultima edizione“ swego dziennika. Warszawskie Antki potrafią się nieźle wydierać na Nowym Świecie, daleko im jednak do ich włoskich kolegów. Przechodnie łatwo ulegają tu sugestji kolporterów i wrywają im poprostu z rąk wielkie, wilgotne jeszcze płachty.

Dziś gazeciarze tutejsi mają znów swój wielki dzień. Włosi nie ochłonęli bowiem jeszcze po zwycięstwie po Amba - Aradam i dzienniki kolumny całe ciągle jeszcze poświęcają temu wydarzeniu. Gdy w pamiętną niedzielę, 16-tego, radio roztrząbiło po mieście wiadomość o pobiciu armji rasa Mulugeta, Rzym szalał. Zewsząd zdążyły na Piazza Venezia pochody, wiwatujące na cześć Duce i niosące transparenty z napisami, w których używano na nęgie co się zmieści.

Znaczenie sukcesu włoskiego jest istotnie duże, zarówno strategicznie, jak i — zwłaszcza — propagandowo. Dołało ono bowiem oliwy do ognia uczuć patriotycznych, nieco już nadwątłych przedłużającą się wojną i bra-

ku. Cóż bowiem znaczy, że Polska jest tak samo „prorosyjska i antyrosyjska, proniemiecka i antyniemiecka“? Chyba tylko to, że — nie wie, czym jest i z kim ma iść?

Przyznać trzeba istotnie, że takiej „definicji“ polityki zagranicznej — „prorosyjska i antyrosyjska oraz proniemiecka i antyniemiecka“ — jeszcze nie było....

ską, którą miał w czesnym przechowaniu.

Nie zaufał nikomu, bowiem wiedział, jak łatwo ludzi nieszczęśliwych zapierają się nawet najbliżsi, i obawiał się zdrady. Sam jeden chyłkiem wymknął się z Moskwy, jeszcze kipiącej rozruchem. Zaraz za jej drewnianymi zębami opuścił bity gościniec i zeszedł na ścieżynę, co prowadziły w odludne pustkowie. Chciał szukać schronienia w Putywlu, bowiem był pewien, że Putywł dochowa krestnego całowania, złożonego nieboszczykowi carowi. Wszelako nie wiedział, jak tam się dostać.

Niedługo stronił od ludzi, bowiem już po niecałych dwu dniach z utrudzenia i głodu musiał do nich powrócić. Znał dobrze leśne uroczyska, w które wybiecził, jeszcze z owych czasów, kiedy z Dymitrem, synem Iwanowym, był tam na łowach. Utyśk i osamotnienie zaostriły jego pamięć. Wnet przypomniał sobie w tych stronach zagrodę, położoną opodal od siedzib ludzkich. Należała ona do owdowiałej Niemki, ubogiej, lecz bardzo zapobiegliwej. Za małe pieniądze Niemkini chętnie przyjmowała w gościnę podróżnych, którzy wśród gęstych zarośli umieli znaleźć drogę do jej domostwa.

Książ Grigori niedobrze ją zapamiętał i może byłby wcale jej nie znalazł, gdyby w borze nie był doleciał go zdaleka głos owej Niemki. Krzyczała przerażona. Zdawała się wołać o pomoc.

kiem pomysłnych wiadomości z frontu. Nie można go jednak przeceniać: wojny on napewno nie rozstrzygnie. Skończy się ona dopiero wówczas, gdy piwnice Banca d'Italia świecić zaczną pustkami — chwila ta jest zaś jeszcze daleko i według tutejszych przypuszczeń w żadnym razie nie nastąpi przed przyszłą zimą. Nie jest jednak wykluczone, a nawet jest prawdopodobne, że Abisynja skapituluje przed tą chwilą.

Sankcje? Przed tygodniem w Berlinie, w pewnym dostatnym domu, szczycono się przede mną zdobyczą kilku jajek na śniadanie. Masła zaś nie było dnia tego w stolicy Rzeszy ani na lekarstwo. Tu codziennie jadłem rano jajka i, smarując bułeczkę świeżym masłem, Pana Boga sobie chwaliłem. Apropozycja Rzymu nie pozostawia niczego do życzenia. Także i ceny nie poszły zbyt w górę, trzymane mocną ręką rządu. Wiedzą zaś Włosi, że jest to ręka twarda. Niedawno odszedł stąd na Wyspy Liparyjskie transport przestępców dewizowych, wśród nich kilku dyrektorów banku, którzy kupowali dewizy, placąc lirami poniżej kursu....

Brak benzyny? Zanik ruchu samochodowego? Dobrze, ale właśnie przed chwilą musiałem latnych kilka minut czekać, nim zdołałem przejść przez Via del Tritone. Ilość samochodów w Rzymie powróciła już prawie zupełnie do normy, a normą tą jest tu piekielny ruch, spotęgowany jeszcze wąskością ulic śródmieścia i nieznaną w innych miastach szybkością jazdy. Przy niebywale wprost wysokich cenach benzyny (3 i pół lira za litr) świadczy to, że zasoby społeczeństwa nie są jeszcze tak wyczerpane i że struna długu wewnętrznego nie została jeszcze — przeciągnięta.

Bo też karność i odporność sfaszyzowanych Włochów jest naprawdę podziwu godna; została ona jeszcze sankcjami wygimnastykowana i wypróbowana. Zaufanie do rządu, czyli do Duce, jest naogół bezkrytyczne i zupełne. Włoch święcie wierzy, że Abisynja powinna dobrowolnie oddać swe obszary jego ojczyźnie, gdyż ona ich potrzebuje. Wierzy też, że jego bracia i ojcowie, walczący w Afryce, nie prowadzą tam właściwie wojny, lecz misję kulturalną, ot, chcą zapoznać brudnych dzikusów ze szczotką, mydłem i alfabetem, a ci

nie można. Głód dodał mu odwagi. Przeżegnał się tedy jeszcze kilka razy, wsunął do rękawa długi nóż, który miał ukryty za cholewą, poczem śmiało wyszedł z gąszonej i pozdrowił zdaleka donosnym, spokojnym głosem.

Wilkołaki się obejrzały. Uśmiechnął się do nich dobroduszenie. Ale jego uśmiech rozplynął na niego wypukłe, żabie ślepie. Książowi zrobiło się straszno. Osłabło w nim mężne serce. Struchlał, bo mu się wydawało, że coś wylądowało mu częścią jego istoty. Uczuł się urzeczonym, chociaż jeszcze nawet nie zdążył pomyśleć o urokach. Jego dusza dostała się w niewolę jakiejś potęgi złowrogiej i niezwalczanej. Już nie miał siły, aby znowu się przeżegnać. Ramiona obwiesły mu bezwładnie. Skaleczyło go w palec ostrze noża, co z jego rękawa wypadło na ziemię. Zachwiał się, bo nogi poczęły pod nim się ugiąć. Może byłby upadł, gdyby nie nadszedła przemoc żabich ślepi. Wyprostował się krzepko pod ich ponownym spojrzeniem. Wleczony na jego wodzy, jał stąpać ku wilkołakom nieswoim, drewnianym krokiem. Twarz miał skamieniałą, oczy szklane i nieruchome. Wyglądał, jak porażony nagłą niemocą. Jednak nie zauważyła tego Niemka. W swym przerażeniu nie dostrzegła nawet jego lachmanów. Nie była zdolna nic widzieć, prócz znajomego, co zdawał się przychodzić jej z pomocą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

głupcy się swym dobroczyńcom opierają. Mniej więcej tak, bez żadnej przesady wygląda mentalność przeciwnego Włocha. A gdy mu każą jechać na front — pojedzie bez wahania. Minęły już te czasy, kiedy Włochów odzwierciedlała trafnie znana anegdota o bohaterkim kapitanie włoskim, który w chwili ataku wyskoczył z rowu strzeleckiego, zachęcając swych żołnierzy do pójścia w jego ślady. Usłyszał wówczas za sobą oklaski i okrzyki „bravo, nostro capitano!“, lecz nikt nie wychylił nosa z rowu.

Faszyzm przeorał Włochów do gruntu. Na budynku włoskiego posterunku granicznego w Brennerze widnieje nad drzwiami napis: „credere, obbedire, combattere“ — wierzyć, słuchać i walczyć. Słowa te najtrafniej charakteryzują nastawienie faszystowskiego społeczeństwa.

Mówiąc o sankcjach, nie można pominąć zagadnienia t. zw. sankcyj kulturalnych. Stanowią one wyraz pewnej reakcji uczuciowej rządu i społeczeństwa włoskiego wobec państw sankcjonujących i wyrażają się w zawieszeniu działalności różnego rodzaju towarzystw włosko - cudzoziemskich, w odmowie urządzania cudzoziemskich imprez artystycznych we Włoszech i t. p. Objęły one oczywiście także stosunki polsko - włoskie, m. i. całemu szeregowi polskich artystów uniemożliwiono występy we Włoszech, że przypomnieć tylko sprawę poznańskiego chóru katedralnego. Kiedy jednak do Rzymu jechał p. Moritz Rosenthal, natychmiast urządził tu koncert. Jak potrafił tej sztuki dokazać, tego w Rzymie nikt nie wie. Od tego precedensu jednak datuje się pewne jak gdyby złagodzenie „sankcyj kulturalnych“.

Ciepłe, słoneczne popołudnie rzymskie dobiega kresu. Wieczór znaczy się już wietrzniemi chmurkami na lazurowym niebie. Placę swą filiżankę „espresso“ i idę do domu. A możeby się jeszcze przejść po Forum Romanum?

REMUS.

Proces o zniesławienie
advokata Kowalskiego

Łódź. (Tel. wł.) Wczoraj w sądzie okręgowym w Łodzi toczyła się sensacyjna sprawa karna przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu pisma „sanacyjnego“, „Łódzkie Hasło Przedwyborcze“, Wacławowi Kolaśkiemu, o zniesławienie w druku adw. Kazimierza Kowalskiego.

Akt oskarżenia wnosił adw. Franciszek Szwajdler. Oskarżonego bronił adw. Biłych, znany działacz „sanacyjny“. Na wniosek obrony oskarżonego w sprawie powołania świadków, byłego posła B. B. Józefa Wólczyńskiego, Hipolita Piątkowskiego i Zdzisława Podolskiego, oraz Karola Pietrasika, sąd sprawę odroczył.

„Łódzkie Hasło Przedwyborcze“ wydawala „sanacja“ celem szkalowania kandydatów narodowych do rady miejskiej w Łodzi.

STANISŁAW WYRZYKOWSKI

DO SKONANEJ ŚMIERCI

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

26)

V.

OPĘTANIE

Książ Grigori Petrowicz Szachowski miał więcej szczęścia od Cara Dymitra, którego młoda śmiałość kochał i którego wielkoduszność uwielbiał. Udało się mu unieść głowę z krwawego rozruchu moskiewskiego. Uszedł cało i zdrowo w ostatniej chwili, gdy do jego dworu już włamywali się siepacze, nastąpi przez Wasyla Szujskiego, jego zacieklego nieprzyjaciela. Ucieczkę miał nielatwą, lubo przywdział dla niepoznaki lachmany brodziagi. Pilnie były strzeżone wszystkie drogi przez tłuszcze, co tropiły niedobitków polskich oraz bojarów, wiernych nieboszczykowi carowi.

Z jego śmiercią skończyła się świetność Książa Grigoriego. Musiał pozostać w Moskwie wszystko, co było mu drogim i miłym. W pośpiechu nie zdążył pożegnać się z żoną, ani wyprowadzić ze stajni cisawego argamaka. Ledwie trzosa, pełen rubli, zabrał ze sobą i zabrał złotą pieczęć hosudar-



Kalendarz rzym.-kat.
Środa: Suchy dzień. Kazimierza kr.
Czwartek: Euzebjusza m.
Kalendarz słowiański
Środa: Kazimierza św.
Czwartek: Pakosława.
Słońca: wschód 6,33
zachód 17,37
Długość dnia 11 g. 04 min.
Księżyc: wschód 13,45 zachód 4,51
Faza: 4 dzień przed pełnią.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Anki Kazmierczakówny o godzinie 16 pl. Sapieżyński 4.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Bal w Savoy'u”.
Teatr Polski: Dziś — „Przechodzień”.
Teatr Nowy: Dziś — „Egzotyczna kuzynka”.

Komunikat meteorologiczny

W dzielnicach północnych było wczoraj w godzinach popołudniowych pochmurno i mglisto, natomiast na pozostałym obszarze Polski panowała pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym lub niewielkim. Temperatura o godzinie 14 wynosiła: 1 st. w Gdyni, 2 w Grudziądzu, 3 w Wilnie, Poznaniu i Kaliszu, 4 w Łodzi, Bydgoszczy i Pińsku, 5 w Suwałkach, 7 w Zakopanem, 10 w Warszawie, Białymstoku, Brześciu nad Bugiem, Lublinie, Lwowie i Tarnopolu, 11 w Łucku i Przemyślu, 12 w Krakowie, Kielcach i Katowicach, 13 w Zaleszczykach, a 14 w Cieszynie.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 4 b. m.: Rano mgliście i chmurno, w ciągu dnia naogół dość pogodnie. Nocą lekkie przymrozki, dniem temperatura do 10 stopni. Słabe wiatry miejscowe.

Po zgonie

ś. p. red. Królikowskiego

Syndykat Dziennikarzy Wlkp. otrzymał od p. prez. Bolesława Kasprowicza z Gniezna pismo treści następującej:

„Z powodu śmierci śp. Dionizego Królikowskiego, czcigodnego i kochanego Senjora, wielkiego społecznika oraz ideowca zbratania narodów słowiańskich, przesyłam wyrazy głębokiego ubolewania i współczucia.”

Poza tem Syndykat Dziennikarzy Wlkp. otrzymał następujące depeze:

„Prezydium Związku Dziennikarzy R. P. przesyła wyrazy najwyższego współczucia z powodu zgonu nestora dziennikarstwa polskiego, nieodżałowanej pamięci Dionizego Królikowskiego. (—) Scieżyński, Giełżyński, Wierzyński.”

„Syndykat Dziennikarzy Warszawskich przesyła wyrazy najgłębszego współczucia z powodu zgonu nestora dziennikarstwa polskiego. (—) prezes Grostern, sekretarz Nowakowski.”

Wszyscy pośpieszą

na odczyt ks. prałata dr. K. Mazurkiewicza p. t. „Katolik wśród zgorzeń świata”, który odbędzie się dziś, o godzinie 20 w sali 18 Coll. Minus. Bilety do nabycia w Archid. Instytucie Akcji Katolickiej i przed wejściem na salę.

Za zniesieniem uboju rytualnego

Żydom nietyle chodzi o rzekomy przepis religijny, ile o materialne zyski

Z inicjatywy Tow. Opieki nad Zwierzętami w Poznaniu odbył się w sali 17 Coll. Minus odczyt lekarza wet. dr. Stan. Święcha n. t. „Nowoczesne metody uboju, a ubój rytualny”, oraz lek. wet. M. Błaszczyka o „Ochronie zwierząt, jako zagadnieniu kultury”. Wykłady zgromadziły około 200 słuchaczy, którzy z wielkim zainteresowaniem wysłuchali wywodów prelegentów.

P. dr. Święch zajął się w swym odczycie przede wszystkim niehumanitarnością uboju rytualnego, którego tak bronią upórcożywie Żydzi i udowodnił, że ubój rytualny nie może uchodzić za dogmat religijny; Mojżesz powiedział bowiem w swych prawach: „Nie będziesz spożywał krwi zwierząt, albowiem w niej jest dusza”. Słowa te wystarczyły Żydom do tłumaczenia, że wolno im tylko spożywać mięso ze zwierząt nieogłuszonych przed zabiciem, gdy tymczasem mogą oni zachować swój kult, jedząc mięso koszerowane już po zabiciu zwierzęcia, a to dzięki t. zw. „trybowaniu”, czyli usunięciu z mięsa naczyń krwionośnych. Ale Żydzi nie chcą tego uznać, chodzi im przecież nie o względy religijne, lecz o dochody z uboju rytualnego, dochodzące do olbrzymich sum. Ten niczem nie uzasadniony haracz coroczny płaci ludność chrześcijańska, byle się tylko stało za dość rytualowi żydowskiemu. Podczas gdy w wielu państwach, nawet w Rosji Sowieckiej, stosuje się ubój humanitarny, u nas pozwala się na okrutne męczenie zwierząt. Zarówno więc ze względów ludzkich, jak i gospodarczych, musimy się domagać zniesienia uboju rytualnego, hańby XX wieku. — Następnie lekarz wet. p. M. Błaszczyk omówił konieczność ochrony zwierząt.

Zgromadzeni gorącymi oklaskami podziękowali prelegentom za ich wykłady. (sk)

Wielkie włamanie w czasie obiadu

Złodzieje rozbili kasę ogniotrwałą i skradli 8 000 zł

Zuchwałej kradzieży z włamaniem dopuszczono się wczoraj w biurach spółdzielni kupieckiej „Kredyt” w Poznaniu przy ul. Pocztowej 31.

W godzinach południowych, między godziną 13-tą a 15-tą, podczas przerwy obiadowej, włamali się do wnętrza przy pomocy dobranych kluczy nieznanymi złoczyńcy i zabrali 8 tys. złotych gotówki, książeczkę depozytową na 8 tys. złotych i polisy ubezpieczeniowe banku „Vesta”.

Kradzież była dziełem rutynowanych włamywaczy kasowych, którzy splondrowali wszystkie biurka i szafy. Żelazną szafę ogniotrwałą, w której pieniądze, książka depozytowa i polisa były przechowywane, złodzieje przepalili aparatem tlenowym.

Włamanie zauważył wracający z przerwy obiadowej personel biurowy. Pracownicy otworzyli zamki, spotykając jedynie nieznaną przeszkodę w

otwieraniu jednego z zamków. Przy wejściu do ubikacji biurowych, zwrócił ich uwagę nieład; szczególnie grubo pokład pyłu, pokrywający meble. Wyglądało tam, jak po eksplozji. Zobaczywszy potem przepaloną i rozdartą kasę, wiedziano już wszystko.

Wkrótce przybyła na miejsce zaalarmowana policja z kierownikiem wydziału śledczego komisarzem Nowakowskim i kierownikiem komisariatu IV, aspirantem Lubaszka. Cały sztab policji śledczej zabezpieczył pozostałe ślady i dokonał dokładnych oględzin miejsca kradzieży. Rozpisano telegraficzny pościg za kasiarzami.

Na miejscu zgromadzili się też członkowie rady nadzorczej spółdzielni i stwierdzili stan kasy, oraz powstałe szkody, spisując protokół. O kradzieży powiadomiono natychmiast bank, w którym zastrzeżono wypłatę pieniędzy na skradzioną książeczkę depozytową. (kl)

Łódź przeciw ubojowi rytualnemu

Poważna chrześcijańska organizacja przeciwko „Expressowi Ilustrowanemu”

Łódź. (Tel. wł.) Na ostatnio odbytym posiedzeniu Stow. Właścicieli Nieruchomości Chrześcijan szeroko omawiano sprawę uboju rytualnego oraz działalność żydowskiego łódzkiego „Expressu”. Obie sprawy wzbudziły ożywioną dyskusję, która w wyniku dała zupełnie jednomyślne poglądy na obie sprawy. Zebrani dali wyraz owym poglądom w dwóch następujących rezolucjach:

REZOLUCJA I

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości Chrześcijan m. Łodzi na zebraniu w dniu 1 marca 1936 r. stwierdza, że żydowski „Ekspress Ilustrowany” zamieścił w swym numerze na Boże Narodzenie rycinę, która w najwyższym stopniu obraża nasze uczucia katolickie. Błuznierstwo to nie może ująć płazem. W związku z tem I Stowarzyszenie Właścicieli Nieru-

chomości Chrześcijan m. Łodzi zakłada publiczny protest przeciwko prowokowaniu uczuć katolickich i wzywa odnośnie czynników miarodajne, by niepoczytalnym wybrykiem łódzkiego pisma położyły kres i pociągnęły winnych do odpowiedzialności karnej. Ponadto apelujemy do wszystkich organizacji katolickich i chrześcijańskich oraz członków I Stowarzyszenia Wł. Nieruchomości, aby w ramach organizacji wezwali do bojkotu tego bluźnierczego pisma.

REZOLUCJA II

Członkowie I Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości Chrześcijan m. Łodzi, zebrani w dniu 1 marca 1936 r. na dorocznym walnym zebraniu w sali przy ul. Krawieckiej 3, uchwalają domagać się zniesienia uboju rytualnego w Polsce.

Arbitraż w górnictwie węglowym

zagłębi dąbrowskiego i krakowskiego

Warszawa. (PAT) W dniu 3 marca rb. odbyło się w ministerstwie opieki społecznej posiedzenie gospodarcze nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla przemysłu węglowego zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego. Na posiedzeniu tem, w którym wzięli udział główny inspektor pracy dyrektor M. Klott, wyznaczony przez ministra opieki społecznej przewodniczącym komisji, oraz członkowie komisji: wicyprezesa sądu okręgowego w Warszawie Z. Sitnicki i naczelnik wydziału w ministerstwie przemysłu i handlu Z. Korsak postanowiono zwołać pierwsze plenarne posiedzenie komisji z udziałem lawn-

ków i przedstawicieli stron na czwartek, dn. 5 marca rb.

W związku z tem, spodziewać się należy, iż orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej wydane będzie jeszcze w bieżącym tygodniu.

Wobec nadania przez ministra opieki społecznej orzeczeniu komisji polubowno - arbitrażowej w Katowicach mocy obowiązującej dla całego przemysłu węglowego na Górnym Śląsku, zakończenie procedury rozjemczej dla zagłębi dąbrowskiego i krakowskiego oznaczać będzie całkowitą likwidację zatargu w górnictwie węglowym w Polsce.

Premjera sztuki jugosłowiańskiej

Z okazji jubileuszu 40-lecia znanego dramaturga jugosłowiańskiego Milana Begovića wystawi Teatr Polski staraniem Stowarzyszenia Polsko - Jugosłowiańskiego w sobotę, 7 bm., uroczystą premjerę sztuki p. t. „Bez trzeciego”. Jak nas informują, p. minister pełnomocny i poseł jugosłowiański w Warszawie przyobiecał zaszczyścić uroczystość tę swoją obecnością.

Członkowie Stow. Polsko - Jugosłowiańskiego korzystać będą z 25-proc. zniżki cen biletów. Bilety można nabywać w sekretarjacie Stowarzyszenia, Aleje Marcinkowskiego 3.

Ze Stow. Asystentów U. P.

W sali Strusia w Coll. Medicum, odbyło się walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia Asystentów U. P. Podczas obrad, którym przewodniczył dr. Linke, przyjęto sprawozdania z działalności rocznej. Złożył je imieniem ustępującego zarządu dr. Łucjan Królikowski. Z ramienia komisji rewizyjnej wniósł o pokwitowanie dla zarządu dr. Słotwiński.

Po krótkiej dyskusji nad sprawozdaniami uchwalono przez akklamację absolutorium dla ustępujących władz.

Prezesem stowarzyszenia wybrano ponownie dr. Królikowskiego. Jako członkowie, wchodzi w skład zarządu pp.: dr. Boratynski, dr. Eysmont, dr. Błocisz w-

ski i mg. Terlecki. Komisję rewizyjną wybrano w składzie dotychczasowym z dr. Pawlikowskim na czele.

W skład sądu koleżeńkiego weszli pp.: doc. Nowakowski — jako przewodniczący, mg. Steinówna, dr. Królikowski, dr. Słotwiński i mg. Trampczyński.

W toku obrad omawiano sprawę budowy letniska w Kiekrzu. Ożywiona dyskusja wywołała sprawę XVII ogólnopolskiego zjazdu asystentów R. P., który odbędzie się w Poznaniu w dniach 19 i 19 kwietnia rb. (kl)

Debiut kapelmistrzowski Dziegielewskiego

Popularny z występów w „Stratosferze” p. Stanisław Dziegielewski debiutował w dniu wczorajszym w Operze, jako kapelmistrz, dyrygując piękną operetką „Rose Marie”. P. Dziegielewski odniósł duży sukces artystyczny. Teatr był wypełniony po brzegi. Zgromadzona młodzież studencka (p. Dziegielewski jest wychowankiem uniwersytetu poznańskiego) darzyła nowego dyrygenta żywiołowymi oklaskami. Po drugim akcie p. Dziegielewski otrzymał moc kwiatów.

Młodemu dyrygentowi, Pomorzani nowi, towarzyszą ze strony społeczeństwa szczerze życzenia na drodze kariery muzycznej. Jak wiadomo, p. Dziegielewski jest również kompozytorem.

Konferencja przedstawicieli prasy katolickiej

Warszawa. (Tel. wł.) W Domu Katolickim odbyła się konferencja przedstawicieli prasy katolickiej. Obrady zagał ks. metropolita Kakowski, który po pewnym czasie opuścił obrady, zdając przewodnictwo w ręce ks. biskupa Adamskiego. Pierwszy referat wygłosił ks. Urban „O akcji bezbożniczej”.

Ks. biskup Adamski przemawiał na temat szkoły polskiej, wzrostu analfabetyzmu, ujemnych wpływów koedukacji, oraz atmosfery, panującej w szkolnictwie polskim.

Nowy starosta włocławski

Włocławek. (Tel. wł.) Starostą włocławskim mianowany został inż. Geizler, który już przed kilku laty piastował stanowisko prezydenta m. Włocławka a następnie starosty włocławskiego. B. starosta Murmyło przesiedlony został do Borszczowa w Małopolsce wschodniej. (c)

W trybach młóckarki

Rogoźno. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 16 zdarzył się w Boguniewie tragiczny wypadek, mianowicie podczas młócki parobek Ludwik Krudub dostał się w tryby młóckarki, które tak go zmasakrowały, że nieszczęśliwy wyzionął ducha w kilka chwil po wypadku. (rm)

Pod zarzutem bandytyzmu

W więzieniu przy ul. Młyńskiej w Poznaniu osadzono dwóch mieszkańców Mośiny: 28-letniego Władysława Palma, syna właścicielki nieruchomości przy ulicy Kolejowej 3, oraz robotnika Tołmaczywa, Rusina z pochodzenia. Zostali oni ujęci pod zarzutem dokonania jesienią ub. roku usiłowanego napadu na rodzinę Senflebenów w Baranówku. Aresztowany równocześnie z Palmem i Tołmaczywem dekarz Płoski, został zwolniony po przesłuchaniu przez sędziego śledczego Wójtowskiego. (kl)

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Zderzenie cyklisty z samochodem.

Wczoraj po południu na ul. Matejki zdarzył się z samochodem jadący na rowerze inż. leśnictwa Michał Grodziecki z Poznania, mieszkający na Walach Leszczyńskiego 6. Podczas zderzenia, inż. Grodziecki upadł na jezdnię i odniósł dotkliwe pokaleczenia. Kierowca samochodu zajął się nieszczęśliwym cyklistą i przewiózł go na stację pogotowia ratunkowego (66-66). Po opatrzeniu naskórka na twarzy i czole, oraz potłuczeń na biodrze i udzie, odwieziono inż. Grodzieckiego do domu. (kl)

RECENZJE KINOWE

Kino „Stinks” wyświetla film pod tyt. „Sekretarka osobista wychodzi zamaż”. Wesola komedia francuska, opowiadająca o tragicomicznych perypetjach młodego i przystojnego pana Pawła Derval'a, który, spędzając miodowe miesiące na Rivierze, naraz dowiedział się, że stracił majątek. Wśród bardzo zabawnych perypetyj Pawłowi udaje się jednak przezwyciężyć wszystkie trudności i odzyskać swoje. (Sza)

Kino „Renaissance” wyświetla film p. t. „Powrót Frankenstein’a”. Film z gatunku niesamowitych. Potworem jest bezkonkurencyjny w tych rolach Borys Karloff. (Sza)

Kino „Corso” wyświetla film pod tyt. „Czterech gentlemanów”. Wesola, pogodna amerykańska komedycja. Czterech gentlemanów złożyło ślub stronienia od kobiet. Oczywiście ślubów tych nie dotrzymali, gdy najmłodszy z gentlemanów ożenił się z ładną i miłą dziewczyną. — W nadprogramie „Pieśń kozaka” z Rositą Moreno i Moną Maris. (Sza)

Kino „Tęcza - Wilda” wyświetla film p. t. „Walczę o życie”. Oryginalny film. Bohater filmu Johnny twarzą pracą i silną wolą wybija się na wyżyny społeczne, lecz spotyka tam ludzi tak złych i przewrotnych, że z zadowoleniem wraca do środowiska, z którego wyszedł, znajdując tam ludzi dobrych, prostych i szczerych. (Sza)

SPORT

Hokej na lodzie

EHC - Rastenbu'rg z Królweca, z którym ma grać poznański „AZS”, pokonał wczoraj w Hamburgu komb. zespół Altona — Hamburg, zasilony przebywającymi obecnie w Berlinie Kanadyjczykami Bratfoddem i Robertsem. „Rastenbu'rg” wygrał niespodziewanie wysoko w stosunku 5:0 (2:0, 2:0, 1:0). W drużynie zwycięzców wyróżnił się olimpijczyk niemiecki Schibukat, zdobywca łwiej części bramek. (Tel. wł.)

W Duesseldorfie rozegrano we wtorek drugie z kolei spotkanie dwóch kanadyjskich zespołów, złożonych z olimpijczyków, przybyłych do Europy. Tym razem Kanada Zachodnia zwyciężyła Kanadę Wschodnią 10:8 (2:4, 5:1, 3:3).

Przed procesem o zajścia wyborcze

Na ławie oskarżonych zasiadło 9 narodowców — Ława obrońców i świadkowie

Łomża, w marcu

Pamiętne wybory do obecnego Sejmu z 8. 9. 1935 r. mają nietylko swą charakterystyczną stronę wybitnie politycznej natury, jako wymowny plebiscyt milczenia narodu polskiego, ale także mają swoje echa sądowe w formie wielkich procesów na temle wynikłych. Jesienią ubiegłego roku odbył się już w Warszawie pierwszy z łańcucha tych procesów o zajścia w okresie wyborczym, mianowicie t. zw. proces skierniewicki o zajścia w Kowiesach, zakończony uniewinnieniem głównego oskarżonego, Sylwestra Ścieżki. Niedawno odbyły się trzy procesy w Bydgoszczy o zajścia wyborcze. Oskarżonymi w tych procesach są z reguły narodowcy.

PROCESY ŁOMŻYŃSKIE

Obecnie na wokandzie sądu okręgowego w Łomży znajduje się dwa większe procesy polityczne przeciwko narodowcom o zajścia wyborcze w powiecie wysoko-mazowieckim. W sierpniu powiat ten był widownią większych zaburzeń przeciwżydowskich w miasteczkach Sokoly. Nastąpiły liczne aresztowania, zsyła kilku młodych narodowców do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej, wreszcie epilog sądowy odbędzie się dnia 25 marca br. w sądzie okręgowym w Łomży.

Wstępem do tego procesu kilkudziesięciu oskarżonych będzie proces o zajścia we wsi Kobylin, pow. wysoko - mazowieckiego, jaki odbędzie się w Łomży w dniu 10 marca br.

O ZAJŚCIA W KOBYLINIE

O zajścia w Kobylinie oskarżeni są młodzi narodowcy ze wsi pow. wysoko - mazowieckiego. Jest ich dziewięciu: Grzegorz Wnorowski, Adolf Piotr Gąsowski, Aleksander Rząca, Melchior Wronowski, Stanisław Chojński, Aleksander Kulesza, Stanisław Dańkowski, Franciszek Kierzkowski i Franciszek Sliwowski.

Oskarżeni z zawodu przeważnie rolnicy, dotąd niekarani, oprócz dwu, mających niewielkie wyroki z zawieszeniem wykonania kary.

AKT OSKARŻENIA

Doręczony oskarżonym akt oskarżenia, składający się z szesnastu kart maszynowego pisma, zarzuca wszystkim udział w związku zbrojnym oraz usiłowanie zabójstwa oddziału policjantów.

Prokuratura, jak czytamy w akcie oskarżenia, oskarża wszystkich oskarżonych „o to, że w początkach września 1935 r. na terenie powiatu wysoko - mazowieckiego wzięli udział w bezprawnie utworzonym związku

zbrojnym, który postawił sobie za cel rozpoznanie komisji wyborczych oraz rozbrojenie posterunków policji w dn. 8 września 1935 r. w miejscowościach Kobylin-Borzemy i Tykocin tegoż powiatu, oraz o to, że w dniu 8 września 1935 r. w pobliżu folwarku Kuleszki, gm. Piszczaty, pow. wysoko-mazowieckiego, jako uczestnicy wspomnianego związku, uzbrojeni w karabiny i rewolwery, w zamiarze pozbawienia życia st. przod. p. p. Witolda Tarasiewicza i pozostałych siedmiu funkcjonariuszy policji, wchodzących w skład oddziału, oddali do nich z posiadanej broni szereg strzałów, lecz celu zamierzonego nie osiągnęli, gdyż chybili.“ Ponadto Adolf Piotr Gąsowski i Grzegorz Wnorowski oskarżeni są o to, że „w tymże dniu na drodze przy wsi Kobylin-Borzemy, gm. Piszczaty, pow. wys. - mazowieckiego, jako uczestnicy wspomnianego związku i działając wraz z ukrywającymi się Tomaszem Mężyńskim i Włodzimierzem Zdrodowskim, uzbrojeni, Gąsowski w karabin, a Wnorowski w rewolwer, w za-

miarze pozbawienia życia post. p. p. Leona Tumieła, oddali do niego szereg strzałów, lecz zamierzonego celu nie osiągnęli, powodując tylko Tumielowi ranę postrzałową prawej dłoni, stanowiącą ciężkie uszkodzenie ciała“.

KWALIFIKACJA PRAWNA SPRAWY

Oskarżenie opiera się na art. 167 Kodeksu Karnego, który głosi:

„Kto bierze udział w bezprawnie utworzonym związku zbrojnym, podlega karze więzienia do lat 10.“

Ponadto oskarżenie zarzuca przestępstwo usiłowania zabójstwa — art. 23 w związku z art. 225 par. 1 K. K., który głosi:

„Kto zabija człowieka, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 lub dożywotnie, albo karze śmierci.“

OBRONA OSKARŻONYCH

Wszyscy oskarżeni w liczbie dziewięciu przebywają już blisko pół roku w więzieniu w Łomży. Obrony oskarżonych podjęli się adwokaci z Warszawy, pp.: Konrad Borowski, Aleksandra Stypułkowska, Bogusław Jeziorski i apl. adw. Stefan Niebudek, oraz z Łomży adw. Władysław Mieczkowski.

Na rozprawę powołano 26 świadków.

Z rady powiatowej Str. Nar. w Bydgoszczy

Bydgoszcz. (Tel. wł.) W ubiegłą niedzielę w salce sekretariatu Stronnictwa Narodowego odbyło się przy udziale 40 prezesów i kierowników placówek prowincjonalnych zebranie rady powiatowej Stronnictwa Narodowego na powiat bydgoski. Zebraniu przewodniczyli prezes powiatowy p. Lewandowski i wiceprezes p. Dymkowski.

Podczas czterogodzinnych zgorą obrad omówiono wszystkie ważniejsze sprawy organizacyjne i zagadnienia bieżącej polityki polskiej. Specjalną uwagę zwrócono w obradach na kwestję popierania polskiej produkcji rodzimej i polskiego kupiectwa i rzemiosła, a przeciwdziałania napływowi na nasz teren obcego elementu, przede wszystkim żydowskiego. Delegaci prowincji podkreślali, że w ostatnim czasie daje się zauważyć silny rozwój organizacji niemieckich i wzrost nastrojów proniemieckich w bardzo wielu wsiach powiatu bydgoskiego. Wyrażali zdziwienie, że władze administracyjne tolerują ten niebezpieczny objaw, jakgdyby nie doceniały jego destrukcyjnego znaczenia.

Naiwnością byłoby sądzić, że rosnąca w siłę szeregi organizacyjne „Deutsche Vereinigung“ i przede wszystkim „Jungdeutsche Partei“ mogą być istotnie lojalne wobec narodu i państwa polskiego. Stanowią one nic więcej, jak tylko komórki awangardowe wojującej niemieckiej, która przy pomocy wyższych organizacji prowadzi powo-

ny a systematyczny podbój pokojowy naszych ziem zachodnich. Wypowiedziane na niedzielnej zebraniu rady powiatowej Stronnictwa Narodowego uwagi i przestrogi nabrac muszą szczególnego znaczenia, gdy zestawimy je z nadchodzącymi ze Śląska wiadomościami; że tam młodzież niemiecka odbywa formalne ćwiczenia wojskowe i nawet posiada starannie ukrywaną przed oczyma władz polskich broń niemiecką.

Dłuższe, bo półtoragodzinne sprawozdanie ze zjazdu rady naczelnej Stronnictwa Narodowego w Warszawie złożył red. Fiedler, podając szczegóły z życia organizacyjnego Obozu Narodowego w całej Polsce i wskazując, jako na specjalnie charakterystyczny objaw ostatnich czasów, na silny rozrost wpływów S. N. w środowiskach wiejskich. Streścił także referent przemówienie prezesa Romana Dmowskiego na temat aktualnych przejawów w polityce międzynarodowej i wewnętrznej Polski.

Na zebraniu rady powiatowej reprezentowane były wszystkie koła Str. Narodowego z powiatu, poza dwoma, które usprawiedliwiły niemożność wysłania delegatów.

Skazanie studenta

Sąd okręgowy w Poznaniu rozprawy wczoraj sprawę 20-letniego Tadeusza Kołakowskiego, studenta medycyny uniwersytetu poznańskiego.

Oskarżony pochodzi z Piotrkowa. Akt oskarżenia zarzucał mu należenie do tajnego Obozu Nar.-Radycalnego oraz usiłowanie kolportowania nielegalnych ulotek.

Jak wynika z uzasadnienia aktu oskarżenia, Kołakowski został zatrzymany w dniu 3 lutego rb. w chwili, gdy spieszył do gmachu Coll. Medicum, mając w teczce 58 egzemplarzy ulotek. Kołakowski został osadzony w areszcie, gdzie przesiedział od 23 lutego.

Przewód sądowy nie wykazał, aby Kołakowski należał do O. N. R., wobec czego sąd skazał go jedynie za usiłowanie kolportowania ulotek na 4 miesiące aresztu bez zawieszenia z policzeniem aresztu śledczego.

Równocześnie sąd zarządził wypuszczenie Kołakowskiego na wolność.

Kradzież 89 tys. papierosów

Ł. w. (Tel. wł.) Przed tutejszym sądem karnym toczyła się sprawa o kradzież z magazynu monopolu tytoniowego 89.160 sztuk papierosów „Dames“.

Do odpowiedzialności pociągnięto 17 osób, od których częściowo łup odebrano. Ponieważ jeden z oskarżonych zachowywał się niemoralnie podczas przesłuchiwania go, odroczone rozprawę.

Sąd na wniosek obrony postanowił poddać tego oskarżonego badaniom psychiatrycznym.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 3. 3. 1936 r.

	Dewizy:		
	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89.33	89.51	89.15
Holandia	360.15	360.87	359.43
Kopenhaga	116.90	117.19	116.61
Londyn	26.17	26.24	26.10
Nowy Jork kabel	5.24 1/2	5.25 1/2	5.23
Oslo	131.55	131.88	131.22
Paryż	35.01	35.08	34.94
Praga	21.96	22.00	21.92
Szwajcaria	173.27	173.61	172.93

Tendencja niejednolita.

Obligacje i papiery wartościowe:			
5% poz. konwers.	61.—		
6% poz. dolarowa	76.50		
w setkach	76.—		
7% poz. stabiliz.	63.—		
w drobnych	63.13		
4 1/2% Pozn. Ziem. Kredyt. s. L.	40.63		
4 1/2% Pozn. Ziem. Kredyt. s. K.	42.50		
w setkach	43.—		
4 1/2% ziemskie serja 5.	46.—		

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Akcje w złocie:	
Bank Polski	93.50
Częstocice	28.—
W. T. F. Cukru	26.25
W. T. K. Węgla	11.75
Lilpop	9.25
Ostrowiec	24.—
Starachowice	35.25

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. l, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-linowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811
i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

Godła litery
BRACIA
GLEBOCCY
POZNAŃ UL. KOZIA 18 - TEL 56-39
drg 1039

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu, Rewiru VII mający kancelarię przy ul. Poznańskiej 58a, na zasadzie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 marca 1936 r. o godz. 12.30 przy ul. Górna Wilda 80 odbędzie się publiczna licytacja następujących ruchomości:

kompletne urządzenie drogerji wraz z towarem. (Umowa z gospodarzem przez nowonabywcę możliwa). Cena wywoławcza 3.000.— zł. Obejrzeć można 10 minut przed licytacją.

Jan Bartkowiak, komornik Sądu Grodzkiego.

OSOBISTE
Posiadaczom
licznych
rodzin
umożliwiamy
oszczędność
Zakupujemy ciastka lub paczki powyżej 2-eh złotych udzielamy
10% rabatu
towarem. Cukiernia Weber, Nowa 4.
Uwaga! Śniadania 0,75
nr 5 826

7. SPRZEDAŻE
Świetna okazja
W Poznaniu przy bardzo ruchliwej ulicy jest do sprzedania skład cygar i wódek. Do objęcia potrzeba ca. 5.000 zł. Zgłoszenia poważnych reflektantów do Kurjera Poznańskiego zdg 17 883

Na sezon wiosenny polecam:
Pończochy damskie jedwabne w najmodniejszych kolorach prima jakości.
Skarpety męskie w najnowszych deseniach.
Pończoszki dziecięce w najlepszych gatunkach.
Rękawiczki w najnowszych fasonach. Ceny niskie!
L. Szlapyński
Poznań, Stary Rynek 89. dr 1 003
Restauracje
Poznaniu dobrze prosperująca, 20 lat jednych rekach sprzedam korzystnie. Adres wskaże Kurjer Poznański zdg 17 912
Zakład fryzjerski
dobrze prosperujący, w śródmieściu sprzedam całkowitem urzadzeniem, wraz mieszkaniami i meblami. Powód zmiany rodziny. Adres wskaże Kurjer Poznański zdg 17 804

23. ROZMAITE
Ekspresdruk
Grudnia 5. Afisze, programy, zaproszenia. dr 1 006
24. NAUKA
Nauki
pisanie na maszynie tylko pod dyktandem poszukuję. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 18 024
26. SZUKA POSADY
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej ceny drobnych.
Syn
uczciwych rodziców z prowincji, pragnie się wyuczyć piekarstwa i cukiernictwa. poszukuje pracy od 1 kwietnia. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 17 690

Emeryt
młody, sumienny (zonaty) szuka pracy biurowej. Oferty Kurjer Poznański zdr 18 022
Przedstawicielstwa
poważnych firm poszukuje kupiec kolon.-delik., lat 30, kawaler Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 17 665
27. WOLNE MIEJSCA
Chłopak
do posyłek, kaucja, polecenie. Podgórna 10 magazyn futer. zdr 18 098
28. ROZRYWKA
„Sekretarka osobista wychodzi zamąż“
Najweselejszy arcyfilm słonecznych uśmiechów
Kinoteatr „Sfinks“
zdg 17 364

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter**, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc marzec 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14. kwartalnie zł 12,42, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia na stronie 6-linowej 25 gr. na stronie 4-linowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr. od 1-linowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 11.00, większe według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówek); słowo nagłówek (tłusto) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada. P. K. O. Poznań nr. 200.149